

Media narzędziem humanizacji w świetle nr. 73. encykliki Benedykta XVI „Caritas in veritate”

Andrzej Adamski

Media narzędziem humanizacji w świetle nr. 73. encykliki Benedykta XVI „Caritas in veritate”, w: Laskowska M., Guzek K. (red.), Człowiek w medialnym labiryncie, Warszawa 2011, s. 163-174, ISBN 978-83-7151-019-9.

Ogłoszenie trzeciej encykliki papieża Benedykta XVI „Caritas in veritate” zbiegło się w czasie z ogólnoswiatowym doświadczeniem kryzysu ekonomicznego. Stąd też stanowisko ziemskiej głowy Kościoła katolickiego spotkało się z zainteresowaniem i wywołało szeroką dyskusję. Komentowano je jednak głównie w kwestiach gospodarczych i ekonomicznych. Istnieje jednak powód, dla którego owa encyklika może stać się również przedmiotem zainteresowania medioznawców. Otóż niejako na marginesie głównego wątku rozważań Benedykt XVI poświęcił jeden z punktów (konkretnie 73.) środkom społecznego przekazu i ich roli we współczesnym świecie. Stanowczo zaprotestował przeciw czysto technokratycznemu podejściu do mediów i wskazał na konieczność szukania celu i sensu mediów w fundamentach antropologicznych. Wskazał także na cele i zadania mediów oraz nakreślił drogi i sposoby ich realizacji.

Niniejsze opracowanie ma stanowić pogłębioną analizę jednego z zadań mediów, jakim jest działanie na rzecz humanizacji.

Humanizacja – ale jaka?

„...mogą one [media – przyp. A.A.] stać się okazją do humanizacji nie tylko wtedy, gdy dzięki rozwojowi technologicznemu stwarzają większe możliwości komunikacji i informacji, ale przede wszystkim wtedy, gdy są zorganizowane i ukierunkowane na naświetlenie obrazu osoby i dobra wspólnego, odzwierciedlającego jej uniwersalne wartości” (CiV 73) – pisze Benedykt XVI.

Zatrzymajmy się zatem najpierw nad stwierdzeniem, że media mogą stać się okazją do

humanizacji. Jak rozumieć humanizację? Pytanie – może i zakrawające na banał - warto jednak zadać, by ze zdumieniem stwierdzić, że w Wielkiej Encyklopedii Powszechnej PWN z 1964 r. słowo „humanizacja” nie występuje w ogóle. Z kolei Nowej Encyklopedii Powszechnej PWN, wydanej w roku 2004, nie znajdujemy definicji pojęcia „humanizacja”, a jedynie „humanizacja pracy”, ze wskazaniem iż jest to hasło z zakresu polityki społecznej. Definicja ta brzmi następująco: „Program przekształcania procesu i warunków pracy, zwłaszcza w dużych, zmechanizowanych zakładach produkcyjnych, w taki sposób, aby zaspokajała ona potrzeby człowieka wytwórcy i służyła rozwojowi jego osobowości”¹. Definicja omawia także sposoby realizacji programów humanizacji, akcentując usuwanie zagrożeń życia i zdrowia pracownika przez ochronę pracy, działania na rzecz ergonomii, wzbogacanie treści pracy i jej intelektualizację, łagodzenie negatywnych skutków automatyzacji pracy. Istota zaś programów humanizacji pracy polega w przytaczanym ujęciu na przewycięzanie skutków alienacji pracy przez zmianę jej warunków i treści². Z kolei uchodząca za Mekkę nowoczesnych poszukiwaczy wiadomości i wiedzy Wikipedia zna również pojęcie „humanizacji pracy” („ogólny system wszelkich idei oraz działań praktycznych, które zmierzają do takiego kształtowania systemu pracy aby ludzka praca była wydajniejszą, a także dostosowaną do psychofizycznych możliwości oraz potrzeb określonego człowieka”)³, dorzuca do niego także „humanizację ekonomii” („jedna z głównych zasad etyki życia gospodarczego sformułowana we Francji w latach 40. XX wieku przez ośrodek Economie et Humanisme”... etc.)⁴. Samo zaś słowo „humanizacja” w jej zasobach (definicjach innych haseł występuje 11 razy⁵. Nadal jednak – jeśli postawimy się na pozycji zwykłego zjadacza chleba, który, słysząc o humanizacji, zechce dowiedzieć się o niej czegoś więcej – nie wiemy, czym jest humanizacja sama w sobie, bezprzymiotnikowa (choć oczywiście na podstawie ww. definicji oraz skojarzeń z pojęciem „humanizm” możemy mieć już jakiś mglisty obraz. Ale szukajmy dalej. Encyklopedia portalu onet.pl również nie do końca zaspokoi nasz głód wiedzy w omawianej materii – zna bowiem

¹ Humanizacja pracy, w: Nowa Encyklopedia Powszechna PWN, t. 3, Warszawa 2004, s. 668.

² Tamże.

³ Humanizacja pracy, http://pl.wikipedia.org/wiki/Humanizacja_pracy (dostęp 31 marca 2010 r.).

⁴ Humanizacja ekonomii, http://pl.wikipedia.org/wiki/Humanizacja_ekonomii (dostęp 31 marca 2010 r.).

⁵ <http://pl.wikipedia.org/w/index.php?title=Specjalna:Szukaj&ns0=1&redirs=0&search=humanizacja&-limit=500&offset=0> (dostęp 31 marca 2010 r.).

jedynie pojęcia humanizacji pracy oraz dehumanizacji („1. pozbawianie cech ludzkich, właściwych człowiekowi. 2. *społ.* zanik u kogoś cech charakterystycznych dla człowieka kulturalnego”)⁶. Dopiero encyklopedia portalu interia.pl litościwie wyjaśnia, że humanizacja to „przystosowanie czynności, warunków itp. do szeroko pojętych potrzeb człowieka; tworzenie bardziej ludzkich warunków życia i pracy”⁷, choć akurat owa „litościwość” może okazać się nieco myląca – rodzi bowiem pytanie, czy ta definicja rzeczywiście oddaje istotę humanizacji, o której pisze Benedykt XVI? Innymi słowy, czy dla Benedykta XVI „humanizacja” znaczy to samo, co dla przeciętnego czytelnika jego encykliki? Pytanie zasadne o tyle, że jeśli uświadomimy sobie, jaka mnogość prądów filozoficznych kryje się pod pojęciem szeroko rozumianego humanizmu. Nie trzeba być wytrawnym znawcą tematyki, by wiedzieć, że dla Benedykta XVI pojęcie „humanizm” znaczy coś innego niż np. dla sygnatariusza deklaracji amsterdamskiej. Choć w warstwie werbalnej można dostrzec pewne podobieństwa – etyka, godność człowieka etc. – to jednak zupełnie inna jest aksjologia, która czyni oba te ujęcia wręcz przeciwstawnymi⁸.

Wracając jednak do pojęcia humanizacji, wydaje się, że warto prześledzić, czy Benedykt XVI używał wcześniej tego słowa – a jeśli tak, to w jakich kontekstach? Ponadto można również sprawdzić, czy występuje ono we wcześniejszych dokumentach Kościoła.

Otóż kwerenda w treści nauczania Benedykta XVI znajdującego się w zasobach portalu „Opoka” wykazuje, że papież nie nadużywa tego słowa w swoim nauczaniu. Użył go wcześniej zaledwie kilka razy. W samolocie lecącym do Afryki w marcu 2009 r. mówił podczas konferencji prasowej o humanizacji seksualności ludzkiej („humanizacja seksualności, a więc duchowa i ludzka odnowa, która rodzi nowy sposób odnoszenia się do siebie wzajemnie”)⁹. W orędziu na Światowy Dzień Pokoju 1 stycznia 2008

⁶ Dehumanizacja, <http://portalwiedzy.onet.pl/106821,,,,dehumanizacja,haslo.html> (dostęp 31 marca 2010 r.).

⁷ Humanizacja, <http://encyklopedia.interia.pl/haslo?hid=70790&kid=145> (dostęp 31 marca 2010 r.).

⁸ Syntetycznie ujął ten problem Jan Paweł II w adhortacji „Christifideles laici”, pisząc: „Mówi się, że nasza epoka jest epoką „humanizmów”. Niektóre z nich opierają się na ateistycznych i sekularystycznych przesłankach i jako takie w paradoksalny sposób prowadzą do poniżenia i unicestwienia człowieka; inne stawiają go na piedestale i nabierają cech prawdziwego bałwochwalstwa; są wreszcie i takie, które zgodnie z prawdą uznają wielkość i ubóstwo człowieka, ukazując, utrzymując i rozwijając jego pełną godność”. Jan Paweł II, adhortacja apostołska „Christifideles laici” nr 5.

⁹ Benedykt XVI, Do Afryki skieruję przesłanie nadziei. Konferencja prasowa w samolocie 17 marca 2009 r., http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/benedykt_xvi/inne/afryka_konferencja_17032009.html (dostęp 31

r. Benedykt XVI stwierdza, iż „rodzina naturalna, jako głęboka wspólnota życia i miłości oparta na małżeństwie mężczyzny i kobiety, stanowi «*pierwsze miejsce „humanizacji” osoby i społeczeństwa*»¹⁰, przy czym słowa te odwołują się do 40. punktu adhortacji apostolskiej Jana Pawła II „Christifideles laici”. W podobnym duchu papież wypowiedział się podczas V światowego Spotkania Rodzin z Ojcem świętym w Walencji w 2006 r. („rodzina jest szkołą humanizacji człowieka, w której wzrasta, by stać się prawdziwym człowiekiem”)¹¹. Pobieżnie w dwu wystąpieniach wspominał o humanizacji medycyny¹² oraz o tym, że nauka „może wiele wnieść w proces humanizacji świata i ludzkości” (Spe salvi 24). I jeszcze jedno stwierdzenie: „Wydaje mi się, że wychowanie w wierze jest najpewniejszą formą humanizacji”¹³, wypowiedziane podczas lotu do Brazylii w maju 2007 r. No i jest jeszcze encyklika „Caritas in veritate”, w której słowo „humanizacja” pada czterokrotnie (zarówno w przekładzie polskim, jak i w wersjach włoskiej [*ummanisazione*] i niemieckiej [*Humanisierung*]). Oprócz znanego nam już stwierdzenia w punkcie 73., znajdujemy humanizację w punkcie 42. Czytamy w nim (a warto przytoczyć te słowa w kontekście całości akapitu), iż „przejście wpisane w proces globalizacji przedstawia wielkie trudności i niebezpieczeństwa, które można przezwyciężyć jedynie, jeśli uświadomimy sobie tę antropologiczną i etyczną duszę, która z głębi kieruje globalizację w stronę solidarnej humanizacji. Niestety, dusza ta jest często zdominowana i stłumiona przez perspektywy etyczno-kulturalne o charakterze indywidualistycznym i utylitarystycznym. Globalizacja jest zjawiskiem wielowymiarowym i poliwalentnym, i trzeba ją pojmować w jego różnorodności i jedności wszystkich jego wymiarów, włącznie z wymiarem teologicznym. Pozwoli to przeżywać i nadać kierunek ludzkości w duchu relacyjności, komunii i

marca 2010 r.).

¹⁰ Tenże, Rodzina wspólnotą pokoju. Orędzie papieża Benedykta XVI na światowy Dzień Pokoju 1 stycznia 2008 r., http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/benedykt_xvi/pokoj2008_11122007.html (dostęp 31 marca 2010 r.).

¹¹ Tenże, Rodzina niezastąpionym dobrem dla narodów. Homilia podczas czuwania modlitewnego 8 lipca 2006 r., http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/benedykt_xvi/homilie/walencja_czuwanie_08072006.html (dostęp 31 marca 2010 r.).

¹² Tenże, Kościół wobec nowych odkryć medycznych. Przemówienie do uczestników konferencji Papieskiej Rady ds. Duszpasterstwa Chorych i Służby Zdrowia z dnia 19 listopada 2005 r., http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/benedykt_xvi/przemowienia/sluzba_zdrowia_19112005.html (dostęp 31 marca 2010 r.).

¹³ Tenże, Konferencja prasowa podczas lotu do Brazylii w maju 2007 r., http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/benedykt_xvi/przemowienia/brazylia_kpras_09052007.html (dostęp 31 marca 2010 r.).

wzajemnego dzielenia się” (*Caritas in veritate*, 42). Z kolei w punktach 46. oraz 47. czytamy, iż celem zysku przedsiębiorstw powinna być humanizacja rynku i społeczeństwa.

Widzimy więc, że Benedykt XVI nie definiuje pojęcia humanizacji, wychodząc najwyraźniej z założenia, że powinno być ono dla odbiorców jego nauczania oczywiste. W tej sytuacji warto zerknąć na występowanie owego słowa w nauczaniu innych papieży, zwłaszcza Jana Pawła II.

W nauczaniu poprzedników Jana Pawła II słowo „humanizacja” zbyt często nie występuje, jedynie Jan XXIII zatytułował jeden z punktów encykliki „*Mater et Magistra*” „Humanizacja ustroju przedsiębiorstwa”. O wiele mocniej rzuca światło na to zagadnienie nauczanie Jana Pawła II.

W „*Liście do kobiet*” znajdujemy stwierdzenie, iż humanizacja, jest czymś charakterystycznym dla „cywilizacji miłości” i ma ona moc zmieniać systemy, posługujące się wyłącznie kryteriami wydajności i produktywności¹⁴. Na innym miejscu pochodzący z Polski papież stwierdza, że podstawowym warunkiem humanizacji jest „kultura życia”¹⁵. Jego zdaniem, Kościół przyczynia się do humanizacji społeczeństwa przez to, że nie utożsamia się z żadną szczególną kulturą, ale, okazując należyty szacunek innym, głosi własną wizję człowieka i wartości¹⁶. Pierwszym miejscem humanizacji społeczeństwa powinna być rodzina¹⁷, która „stanowi kolebkę i najskuteczniejsze narzędzie humanizacji i personalizacji społeczeństwa: współpracuje w pełni i w sposób sobie tylko właściwy w budowaniu świata, czyniąc życie naprawdę ludzkim, zwłaszcza przez to, że strzeże, zachowuje i przekazuje cnoty oraz wartości”¹⁸. Dla wzrostu humanizacji i cywilizacji wielkie znaczenie ma też wolontariat¹⁹. Do humanizowania

¹⁴ Jan Paweł II, *List do kobiet „A ciascuno di voi”* (1995), nr 4. Podobne stwierdzenie padło podczas spotkania Jana Pawła II z członkami Włoskiej Ligi Walki z Rakiem 25 lutego 2002 r. – por. tenże, *Spieszyć z pomocą chorym*, http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/przemowienia/ligarak_25022002.html (dostęp 31 marca 2010 r.).

¹⁵ Tenże, *List „Il recente consistoro” do wszystkich braci w biskupstwie w sprawie zagrożenia życia ludzkiego* (1991), http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/listy/il_recente.html (dostęp 31 marca 2010 r.).

¹⁶ Tenże, *W Chrystusie każda kultura jest otoczona szacunkiem i miłością. Spotkanie z przedstawicielami świata kultury w Hawanie*, 23 stycznia 1998 r., http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/przemowienia/kuba_23011998.html (dostęp 31 marca 2010 r.).

¹⁷ Por. tenże, *adhortacja apostołska „Christifideles laici”*, nr 40, 47, 49.

¹⁸ Tenże, *adhortacja apostołska „Familiaris consortio”* nr 43.

¹⁹ Tenże, *Aby dla wszystkich starczyło nam serca. Przemówienie do uczestników zgromadzenia plenarnego Papieskiej Rady „Cor Unum”* 7 lutego 2002 r.,

świata Jan Paweł II zachęca szczególnie młodzież, podkreślając przy tym, że „sposób, w jaki to czynić, wskazywał już prorok Izajasz w dzisiejszym pierwszym czytaniu: «Rozerwać kajdany zła (...) dzielić swój chleb z głodnym (...) Jeśli (...) przestaniesz grozić palcem i mówić przewrotnie (...) wówczas twe światło zabyłśnie w ciemnościach» (Iz 58, 6-10)”²⁰.

Szerszy wywód na temat tego, co dokładnie Jan Paweł II rozumie pod pojęciem „humanizacji” znajdujemy w jednym z jego wcześniejszych przemówień – przemówieniu do przedstawicieli świata kultury w Rio de Janeiro, 1 lipca 1980 r. Swój wywód papież rozpoczyna od stwierdzenia, iż miejscem spotkania Kościoła i kultury jest świat, a w nim człowiek, który jest podmiotem rozwoju zarówno dla Kościoła, jak i dla kultury. Ze strony Kościoła dokonuje się to przez łaskę Bożą, zaś ze strony kultury przez samego człowieka ze wszystkimi jego wartościami duchowymi i materialnymi. Zdaniem Jana Pawła II, „prawdziwa kultura jest humanizacją, podczas gdy niekultura lub kultury fałszywe dehumanizują”²¹. Następnie Jan Paweł II rozwija tę myśl w słowach: „Humanizacja, inaczej mówiąc, rozwój człowieka, dokonuje się we wszystkich dziedzinach rzeczywistości, w których zajął lub zajmuje miejsce człowiek: w jego wymiarze duchowym i cielesnym, we wszechświecie, w społeczeństwie ludzkim i bożym. Chodzi tedy o harmonijny rozwój, w którym wszystkie sfery przynależności ludzkiej wzajemnie się przenikają. Kultura nie dotyczy ani samego ducha, ani samego ciała, ani samej indywidualności, ani instynktu społecznego czy też samego wymiaru kosmicznego. Redukowanie *ad unum* pociąga zawsze za sobą dehumanizujące kultury, które absolutyzują bądź to ducha, bądź materię, które powodują wewnętrzne rozdarcie człowieka lub też pozbawiają go osobowości. Kultura powinna rozwijać człowieka i to każdego człowieka w zakresie jego integralnego i pełnego człowieczeństwa, umożliwiając poszczególnemu człowiekowi i wszystkim ludziom całkowity rozwój każdego ludzkiego wymiaru. Zasadniczym więc celem kultury jest doskonalić byt ludzki i za-

http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/przemowienia/corunum_07022002.html (dostęp 31 marca 2010 r.).

²⁰ Tenże, Jesteście naszą nadzieją, podążajcie za Chrystusem. Homilia na zakończenie Światowych Dni Młodzieży w Toronto, 28 lipca 2002 r.,

http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/homilie/toronto_msza_28072002.html (dostęp 31 marca 2010 r.).

²¹ Jan Paweł II, W dziele kultury Bóg zawarł przymierze z człowiekiem. Przemówienie do przedstawicieli świata kultury, Rio de Janeiro, 1 lipca 1980 r., w: M. Radwan, S. Wylęzek, T. Gorzkula (red.), Jan Paweł II – Wiara i kultura, Rzym-Lublin 1988, s. 69.

pewnić mu konieczne środki do rozwoju jego indywidualnego i społecznego charakteru”²². W świetle tej i powyższych wypowiedzi należałoby zatem zdefiniować humanizację jako harmonijny, zrównoważony, celowy i uwzględniający porządek nadprzyrodzony rozwój człowieka we wszystkich jego sferach, ukierunkowany na osiągnięcie pełni człowieczeństwa. Przyjmijmy zatem takie właśnie rozumienie humanizacji.

Humanizować – ale jak?

Skoro już wiemy, czym jest humanizacja, której media mają służyć, warto zadać kolejne pytanie: w jaki sposób mają to robić?

Przede wszystkim trzeba zauważyć, że papież łączy zwiększający się wpływ środków społecznej komunikacji z rozwojem technologicznym. Wymaga to osadzenia w szerszym kontekście encykliki „Caritas in veritate”, w której zagadnieniu postępu Benedykt XVI poświęcił bardzo dużo miejsca. Tak jak zdecydowanie opowiedział się przeciw pogładowi o neutralności postępu technologicznego, tak też zajął zdecydowane stanowisko wobec poglądów o całkowitej neutralności mediów oraz o rzekomo wpływającym stąd obowiązku autonomii mediów w odniesieniu do moralności dotyczącej osób. Takie stanowisko nazwał wręcz absurdalnym, podkreślając, że „często podobne perspektywy, dobitnie podkreślające ściśle techniczną naturę mediów, faktycznie sprzyjają ich podporządkowaniu kalkulacji ekonomicznej, zamiarom panowania na rynkach oraz – nie na ostatnim miejscu – pragnieniu narzucenia wzorców kulturowych odpowiadających planom władzy ideologicznej i politycznej” (CiV 73).

Oczywiście, nie oznacza to, że Benedykt XVI demonizuje postęp. Już na początku encykliki (CiV 14) nazywa utopijnymi teorie głoszące, że postęp szkodzi ludzkości, która gremialnie powinna wrócić do jaskiń i szałasów. Nazywa technikę „faktem głęboko ludzkim, związanym z autonomią i wolnością człowieka”, w niej – jego zdaniem – „wyraża się i potwierdza panowanie ducha nad materią” (CiV 69). Do oceny techniki używa określeń identycznych jak te, które w dokumentach Kościoła odnoszą się do ludzkiej pracy: „w technice, postrzeganej jako dzieło własnego geniuszu, człowiek uznaje samego siebie i urzeczywistnia swoje człowieczeństwo” (CiV 69). Jednak mimo tych pozytywnych stwierdzeń, papież przestrzega przed kilkoma niebezpieczeń-

²² Tamże, s. 69-70.

stwami. Technika nie może się mianowicie stać ideologią samą w sobie. Musi mieć zawsze odniesienie do ducha, do wartości absolutnych, do prawdy. Bez tego zewnętrznego zakotwiczenia można uznać za prawdę wszystko, co jest technicznie możliwe do zrobienia – a jest możliwe coraz więcej. Papież stanowczo podkreśla, że rozwój także podlega ocenie moralnej i że bez niej może stać on się potworem. Opłakane skutki czysto „technicznego”, zewnętrznego spojrzenia na rozwój, bez odniesienia do zasady „miłość w prawdzie” zbieramy dziś w ekonomii, medycynie, biotechnologii czy nawet polityce. Nie można rozwoju oderwać od człowieka, od formacji, od odpowiedzialności zarówno przy podejmowaniu badań, jak i upowszechnianiu ich rezultatów oraz korzystaniu z nich²³. Stąd też bardzo aktualne jest ostrzeżenie papieża:

„Rzeczywiście jest niemożliwy bez ludzi prawych, bez fachowców w ekonomii oraz polityków, którzy w swoim sumieniu przeżywają głęboko wezwanie dobra wspólnego. Potrzebne jest zarówno przygotowanie zawodowe, jak i spójność moralna. Kiedy bierze górę absolutyzacja techniki, dochodzi do pomieszania między środkami i celami; przedsiębiorca będzie uważał za jedyne kryterium działania najwyższy zysk z produkcji; polityk umocnienie władzy; a naukowiec wynik swoich odkryć” (nr 71).

Stąd też nie dziwi sugestia papieża, by podobnie do tego, czego się oczekuje od poprawnego zarządzania globalizacją i rozwojem, doszukiwać się sensu i celowości mediów w fundamentach antropologicznych (CiV 73). Benedykt XVI podkreśla, że media stają się narzędziami humanizacji nie tyle przez stwarzanie i pomnażanie technicznych możliwości komunikacji, ale przede wszystkim przez to, że są zorganizowane i ukierunkowane na naświetlenie obrazu osoby i dobra wspólnego, odzwierciedlającego jej uniwersalne wartości. Samo pomnożenie możliwości obiegu idei i wzajemnej łączności nie oznacza jeszcze sprzyjania wolności czy też globalizowania rozwoju i demokracji dla wszystkich. Aby osiągnąć cele tego rodzaju (i jest to stwierdzenie bardzo ważne), media „powinny skoncentrować się one na krzewieniu godności osób i narodów, muszą być wyraźnie inspirowane miłością i służyć prawdzie, dobru oraz braterstwu naturalnemu i nadprzyrodzonemu” (CiV 73).

Nie są to oczywiście stwierdzenia zupełnie nowe, stanowią raczej syntezę dotychczasowej myśli katolickiej w dziedzinie etyki mediów. Już ponad 20 lat przed wydaniem

²³ Por. A. Adamski, Kościół nie boi się rozwoju nauki, „Caritas” 2009 nr 3, s. 14-15.

encykliki „Caritas in veritate” H. Wistuba zauważa, iż współczesny człowiek z jednej strony dostrzega ogrom osiągnięć naukowo technicznych, a z drugiej tym bardziej boleśnie odczuwa swoją zależność i bezsilność. Ponadto gwałtowne przemiany popychają do pogoni za nowością, niezależnie od jej wartości, kosztem świadomości celu. Stąd też uwaga człowieka zatrzymuje się na pomnażanych i podawanych w coraz bardziej pociągający sposób środkach. Masowość i ciągłe przemiany niewątpliwie wywierają wpływ na osobowość człowieka, powodując powierzchowność w odbiorze intelektualnym i emocjonalnym, prowadzącą w prostej linii do niewrażliwości moralnej²⁴ – co w świetle przyjętej przez nas definicji humanizacji jawi się jako antyhumanizacja. Oczywiście, media mogą wносить w życie osobiste i społeczne wiele dobrego: dawać orientację w bieżących faktach, działać na rzecz krzewienia oświaty oraz kultury. Niosą jednak ze sobą pewne zagrożenia. Podstawowe niebezpieczeństwa dla rozwoju człowieczeństwa w korzystaniu z mass mediów to – zdaniem przywołanej wyżej autorki – zakłócenie harmonijnego współdziałania intelektu i woli, co godzi w samą istotę człowieczeństwa. Mogą też doprowadzić do uzależnienia, które przejawia się w chorobie woli i uniemożliwia poprawne współżycie międzyludzkie²⁵.

Antidotum na te choroby wydają się być fundamentalne rozeznanie roli i zadań mediów w życiu współczesnego człowieka, które skieruje media na właściwe im miejsce: w służbie człowiekowi. Nie oznacza ono automatycznie rezygnacji z myślenia w perspektywie zysków i konkurencji o widownię, ale zachęca do myślenia w kategoriach wartości²⁶. Podstawową sprawą, której media powinny służyć, jest wolność człowieka jako osoby. Jeśli mamy do czynienia z lekceważeniem osobowego charakteru człowieka, pojawia się automatycznie ryzyko uprzedmiotowienia człowieka. Z kolei uznanie w człowieku osoby wiąże się z poszanowaniem innych wartości, takich jak: prawda, ludzka godność, obiektywizm faktów i hierarchia wartości. Każda osoba ludzka jest wolna, stworzona na obraz i podobieństwo Boże. Ma ona prawa i godność, którą komunikacja społeczna w każdej formie musi respektować²⁷.

²⁴ Por. H. Wistuba, *Rozwój osoby ludzkiej w powiązaniu ze środkami masowego oddziaływania*, w: F. Adamski (red.), *Kościół a kultura masowa*, Kraków [brw], s. 30.

²⁵ Tamże, s. 32-33.

²⁶ Por. A. Baczyński, *Wartości chrześcijańskie odpowiedzią na kryzys etyczny w mass mediach*, w: E. Laskowska, M. Kuciński (red.), *Etyka w mediach w dobie globalizacji. Wyzwania i zagrożenia*, Bydgoszcz 2008, s. 111.

²⁷ Por. P. Kostecki, *Media w służbie odpowiedzialnej wolności i godności człowieka w świetle posoborowego nauczania Kościoła*, w: M. Drożdż (red.), *Prawda w mediach – między ideałem a iluzją?*, Tarnów 2010, s. 90.

Media mają także służyć prawdzie, dobru oraz braterstwu naturalnemu i nadprzyrodzonemu. Obowiązek przekazywania prawdy jawi się jako fundamentalne zadanie i zobowiązanie dziennikarza. Ponieważ zaś istotnym atrybutem prawdy jest normatywność, stąd prawda jest nierozzerwalnie związana z moralnością²⁸.

Widać stąd, iż refleksja nad mediami nie może sprowadzać się wyłącznie do kwestii techniczno-praktycznych. Środki przekazu mogą i powinny także stawać się przedmiotem zainteresowania dyscyplin takich jak etyka czy teologia. Jak słusznie zauważa H. Seweryniak, teologia mediów może być postrzegana jako „odpowiedź wspólnoty Kościoła na przemiany, które dokonały się w świecie społecznej komunikacji w ostatniej ćwierci XX wieku”²⁹. Takie studia teologiczno-medialne, gdzie absolwenci otrzymują tytuł magistra teologii ze specjalnością „edukacja medialna i dziennikarstwo” istnieją od roku 1992 na Wydziale Teologicznym UKSW w Warszawie – najpierw jako Sekcja Teologii Środków Społecznego przekazu, zaś od 2004 r. – w ramach Instytutu Edukacji Medialnej i Dziennikarstwa³⁰. Jednak historia jego powstania była trudna i niezwykle burzliwa³¹. Podobne studia na kierunku teologia ze specjalnością „komunikacja społeczno-religijna” istnieją także na Wydziale Teologicznym UWM w Olsztynie³². Jako konieczność jawi się również wychowanie do korzystania z mass mediów oraz krytycznego odbioru przekazów medialnych, czyli szeroko pojętej edukacji medialnej. Ma ona służyć przede wszystkim takiemu korzystaniu z mediów, które rzeczywiście wspierałoby proces humanizacji.

Jak słusznie zauważa Z. Sareło, zasadniczym źródłem konieczności wychowania do mediów jest specyfika ich języka. Pozornie wydaje się on zrozumiały, jeśli jednak ktoś nie odkryje i nie opanuje jego swoistej „gramatyki”, nie potrafi poprawnie zdekodować odbieranego przekazu. W rezultacie korzystanie z mediów może stać się dla niego wręcz szkodliwe³³. W tym duchu T. Zasepa formułuje następujące cele wychowania moralnego w świecie zdominowanym przez środki przekazu: nauczenie widza rozu-

²⁸ Por. K. Czuba, *Katolickie podstawy etyki dziennikarskiej*, Toruń 2007, s. 44.

²⁹ H. Seweryniak, *Teologie na „progu domu”*, „Kultura-Media-Teologia” 2010 nr 1, s. 16 (online: <http://kmt.uksw.edu.pl/teologie-na-progu-domu-artykul> - dostęp 7 lipca 2010 r.).

³⁰ Zob. <http://www.iemid.uksw.edu.pl>; <http://www.media.uksw.edu.pl> (dostęp 7 lipca 2010 r.). Zob. także

³¹ Por. A. Lewek, *Podstawy edukacji medialnej i dziennikarskiej*, Warszawa 2003, s. 21-39; Tenże, *Instytut Edukacji Medialnej i Dziennikarstwa na UKSW w 15-lecie: 1992-2007*, Warszawa 2007; J. Majewski, *Religia, media, mitologia*, Gdańsk 2010, s. 103-109.

³² Por. <http://www.uwm.edu.pl/wt/index.php?cmd=display&gid=128> (dostęp 7 lipca 2010 r.).

³³ Por. Z. Sareło, *Media w służbie osoby. Etyka społecznego komunikowania*, Toruń 2002, s. 109.

mienia języka audiowizualnego i jego estetycznych i estetycznych skojarzeń, uwrażliwienie widza na rodzaje domyślnej i wyraźnej moralności w kulturze środków przekazu, dokonanie oceny moralnej różnych programów audiowizualnych, pobudzenie i udoskonalanie dialogu na temat programów i moralności w ogóle a w końcu pobudzenie rozwoju moralnej oceny świata zdominowanego przez mass media³⁴.

Podsumowanie

Encyklika „*Caritas in veritate*” jest ważnym głosem Kościoła we współczesnym świecie. Odnosząc się do kwestii szeroko rozumianego postępu, papież Benedykt XVI jeden z punktów poświęcił roli i zadaniom mediów. Mają one służyć humanizacji, rozumianej jako harmonijny, zrównoważony, celowy i uwzględniający porządek nadprzyrodzony rozwój człowieka we wszystkich jego sferach, ukierunkowany na osiągnięcie pełni człowieczeństwa. Ma się to dokonywać nie tyle poprzez rozwijanie i akcentowanie technicznych możliwości mediów, co poprzez ich ukierunkowanie na służbę wartościom takim jak godność osoby, prawda, dobro.

³⁴ Por. T. Zasepa, *Media człowiek społeczeństwo. Doświadczenie europejsko-amerykańskie*, Częstochowa 2002, s. 244.